

Jak usunąć kleszcza i co zrobić później?

30 czerwca 2024

W sezonie letnim, poza przestrogami o upałach i braku ostrożności podczas korzystania z kąpielisk, przypomnijmy o zaradności, gdy natura nam szkodzi. Jeśli zdarzy się dostrzec kleszcza, który niepostrzeżenie zatopił się nam w skórze, istotne jest jak poradzić sobie z wyjęciem go. Fachowo zrobiłaby to pielęgniarka, ale jeśli akurat jest dzień wolny od pracy, albo godziny, kiedy tylko pomoc nocna może być dostępna, możemy sami intruza wyjąć.



Przygotowujemy pęsetę, kubek plastikowy (najlepiej z zakrętką) z wodą, wodę utlenioną.

Najlepsza jest specjalna plastikowa pęseta (do nabycia w sklepach zoologicznych). Jej cechą jest mocny zacisk zapewniający skuteczne ujęcie kleszcza jak najbliżej skóry. Następnie, obracając zaciśniętą pęsetę, wydajemy całego pajęczaka ze skóry. Topimy go w wodzie. Uważajmy, by nam nie wyszedł z kubka. Ranę odkażamy wodą utlenioną.

Dobrze wiedzieć, że jeśli kleszcz jest nosicielem boreliozy,

to efekt zakażenia naszego organizmu widoczny bywa dopiero po 3-4 tygodniach jako rumień, choć nie zawsze. Potem następują ostre symptomy o charakterze neurologicznym w połączeniu z kardiologicznymi. Niestety, dopiero po miesiącu rozwoju stanu chorobowego oddana do badania krew na obecność krętków boreliozy wymaga około tygodnia, nim wynik potwierdzi istnienie przeciwciał. Mając takie potwierdzenie, lekarz rozpoczyna leczenie. Często odsyłani jesteśmy do poradni specjalistycznej chorób zakaźnych, a tam kolejne oczekiwanie przez wiele tygodni.

Nie czekając na ostrą postać zakażenia, która zdeorganizuje nam całkowicie życie z groźbą zawału, mamy możliwość reakcji błyskawicznej. Dajemy wyjętego ze skóry krwiopicę do analizy pod kątem stwierdzenia jego toksyczności. W tym celu najlepiej umieścić paskudę na kawałku serwetki lub papierowego ręcznika, dodatkowo owinąć w folię aluminiową. Dobrze jest zamknąć całość w pojemniczku z zakrętką – takim, jaki służy do badania moczu dodając owiniętą w folię kostkę lodu gdy panują upały. Całość oddajemy do wcześniej ustalonego laboratorium.

Istotnym jest fakt, że wybrane laboratorium dysponuje możliwością ustalenia już w ciągu dwóch do trzech dni DNA osobnika oraz jego nosicielstwo choroby, która dla nas jest groźna. W przypadku diagnozy dla nas niekorzystnej możemy szybko podjąć kurację pod opieką lekarza POZ, nie dopuścić do zaawansowania choroby ze wszystkimi jej następstwami. Leczenie antybiotykiem w dużej dawce trwa przez okres 28 dni i bardzo obciąża organizm, ale borelioza po prostu zniszczona zostaje w zarodku. Po zakończonym leczeniu konieczna jest wysoce witaminowa dieta z dodatkiem dobrej jakości nabiału dla odbudowania odporności. Na długo, lub na zawsze pozostaje osłabienie i szybkie męczenie się po każdym wysiłku. Zależy to od wieku i ogólnej kondycji człowieka.

Pamiętać należy, że przejście tej choroby nie daje uodpornienia na zawsze. Nie warto zatem zakładać, że raz przebyta choroba, albo szczepionka nas ochroni. Polecając

analizę laboratoryjną, nie sądzmy, że chodzi w tym przypadku o typowe laboratorium analiz. Badanie ma charakter wysoce specjalistyczny i dokonuje go kilka ośrodków. Wiarygodne są te, które w krótkim czasie podają wynik, bo oznacza to, że mają swój aparat badawczo-diagnostyczny i materiał nie wędruje przez pół kraju, nim dotrze do celu. Należą do nich uniwersyteckie wydziały biologii i nauk o Ziemi, laboratoria, bądź centra komercyjne z możliwością badań genetycznych świata zwierząt (np. Vetcomplex).

Autorstwo: Jola

Zdjęcie: [Przemysław Jahr](#)

Źródło: WolneMedia.net